

# SŁOWO

Wiśno. Sobota 23 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwiera od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 225, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIBOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Złotkowa 80  
GRODNO — Plac Batoiego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOPIECZE — ul. Piłsudskiego  
ST. WIĘCZYNY — ul. Rynek 9  
SWARZYSZEW — ul. 3-go Maja 5  
WŁEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

### Niepokój wśród młodych.

Par. 2. 18 kwietnia.

Przodujące umysły Francji gępi niepokój. Źródłem tego niepokój jest świadomość, że w pochodzie narodów Francja utraciła w ciągu ostatniego stulecia miejsce przodujące, że to dystansowanie może trwać dalej, że politykę m. kres i odzyskać dawne stanowisko można tylko przez dążenie do Europie nowych haseł i nowych metod pracy, oraz przez odnowienie kierującej tym krajem elity.

Generacja, która wygrała wojnę nie weszła jeszcze w życie Francji, nie wywiera jeszcze wpływu na bieg jej spraw. Krajem tym rządzi jeszcze „stary”, generacja przedwojenna. Nie sposób jest ich w czambuł potępiać, skoro Clemenceau przyczynił się walcie do zwycięstwa militarnego, a Poincaré realizuje zwycięstwo finansowe. W dodatku generacja wojenna, kosa śmierci przerezonana, wroćła z frontu zwyciężona, nieprzegotowana do życia „cywilnego”. Predko ogarnął ją żal, że się przed nią wszystkie nie otwierają bramy i że „ich” zwycięstwo tak predko zostało zapomniane. Dziś dopiero generacja ta wychodzi z drewnianych, w jakie popadła po wojnie. Od początku r. b. ukazuje się w Paryżu *Revue des Vivants*, pismo założone przez jeden z związków kombatanów francuskich, na czele którego stoi nasz przyjaciel Jan Thébaut. Redaktorem przegłędu jest sen. Henryk de Jouvencel, jeden z „młodych”, który zaraz po wojnie rzucił hasło, że „Francja powinna być narodem kadrowym”.

Ukazały się już trzy zeszyty *Revue des Vivants*. Ludzie dokoła tego pisma zgropowani wiedzą doskonale, że nie wystarczy chcieć budować; trzeba jeszcze umieć budować. Dlatego też postawili sobie hasło: najpredo poznać — potem rozwiązać. A celem pisma jest wykrystalizowanie wspólnoty myśli generacji wojny, która pragnie „zapiodnić zwycięstwo”. Szereg wybitnych „młodych” republikan pisuje w *Revue des Vivants*: Lucjan Romier, autor książki *Explantation de notre temps*, który pierwszy po wojnie zwrócił uwagę na ideową dezorientację młodej generacji i napisał swą książkę po to, aby uszeregować jej poglądy i przygotować ją do roli, jaka na nią czeka; Andrzej François-Poncel, poseł do Parlamentu i autor książki *Réflexions d'un Républicain Moderne*, doskonałego katechizmu dla inteligentnego wyborcy republikańskiego, który nie chce ani rewolucji ani dyktatury; p. Anatol de Monzie, senator i wielokrotny minister przeszły i przyszły, człowiek przemyślny i inteligentny, który posiada rzadko spotykaną u lewicowych polityków odwagę (albowiem de Monzie zalicza się oficjalnie do „lewicy”, tak jak François-Poncel do „prawicy”) stawienia czoła utarłtym komunalom; nasz kolega René Cassin, profesor uniwersytetu w Lille i b. prezes *Union Fédérale des Mutuels* (Związek Stowarzyszeń Inwalidów), oraz wielokrotny delegat Francji na Zgromadzenie Ligi Narodów.

Wszyscy wiemy, że „młodzi” jest przyszłością narodu, ale niewielu ludzi owa przyszłość potrafi naszkicować. W dodatku jest to zawsze temat sporny, podobnie jak scharakteryzowanie geniusza narodu. Jedni przyszłość Francji widzą w nacjonalistycznej monarchii, a drudzy w demokratycznej republice; jedni odwołują się do tradycji „czterdziestu królów, którzy w tysiąc lat zbudowali Francję”, a drudzy wywieszają hasła Rewolucji francuskiej, hasła wolności i równości. Jedni i drudzy apelują do młodzieży, po swojemu malując „prawdziwą fizjognomię Francji”. I gdyby młody Francuz miał tylko te dwie drogi do wyboru? Ale oto powiadają mu, że zarówno monarchia, jak i republika — to tylko dwie formy ustroju kapitalistycznego, który się rzekomo przeżywa. I tu znów jedni mu zalecają dyktaturę faszystowską, a inni dyktaturę proletariatu. Ci ostatni są podzieleni na socjalistów i na komunistów, serdecznie się nienawidzących. I republikanie zresztą dzielą się na kapłaczy, w których adortują różne pojmanowe republiki.

Młodzi niegdy nie wierzy nikomu i odwraca się od polityki. Nie ukochoła żadnego ideału i stanowią tłum zjadaczy chleba, amatorów nowoczesnych tańców i sportu, tłum nieuśwadamionych wyborców, którzy urabiają sobie zdanie jak głosować (jeśli wogóle głosują) w otłach dwu tygodniach przed wyborami chodząc z wiecu na wiec. Miesiąca elita tej młodzieży holduje przeważnie kierunkom skrajnym, albo tworzy własne konstrukcje w rodzaju takich ruchów jak „Nowa Prawica” Roberta Fabre-Luce'a lub „Młoda Prawica”

### Skład rządu R. S. F. S. R.

MOSKWA 22 IV. PAT. Odbita obecnie w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zwołana po zakończeniu XIII zjazdu Sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej, ustaliła następujący skład rządu R.S.F.S.R.: przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych RSFSR pozostał Rykow, który również pełni funkcje przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych całego Związku Sowietów i który będzie miał trzech zastępców: manowicie — komisarza rolnictwa Smirnowa oraz komisarzy specjalnych Leżawę i Ryskunowa.

Poszczególne komisarzaty objęli: komisarz rady gospodarstwa narodowego Łobow, komisarz handlu Ejsmont (pochodzenia polskiego), komisarz pracy — Bachulow, komisarz finansów — Miljutin, komisarz kontroli państwowej — Iljin, komisarz spraw wewnętrznych — Bieloborodow, komisarz sprawiedliwości — Kurski, komisarz oświaty — Łunaczarski, komisarz zdrowia — Siemaszko, komisarz rolnictwa — Smirnow i komisarz ubezpieczeń społecznych — Nagowicyn.

### Litwinow udaje się do Genewy.

LONDYN, 22-IV. Pat. Wedle doniesień z Genewy Litwinow zgłosił udział pozostającej pod jego przewodnictwem wielkiej delegacji rzeczoznawców sowieckich na międzynarodową konferencję gospodarczą. Równocześnie rząd szwajcarski został powiadomiony, że Litwinow podróży swą do Genewy przerwie w Bernie Szwajcarskiem, aby w uroczysty sposób wznówić stosunki dyplomatyczne ze Szwajcarią i uregulować sprawę odszkodowań dla córki Worowskiego.

### Układy o Bessarabję nie miały miejsca.

MOSKWA, 22. IV. PAT. Wobec rozpowszechnianych wersyj, jakoby ostatnio prowadzone były układy pomiędzy rządem sowieckim i rumuńskim w sprawie Bessarabji, kola miarodajne zbliżone do komisarzatu ludowego spraw zagranicznych zaprzeczają tym pogłoskom podkreślając, iż od czasu konferencji wiedeńskiej 1924 roku żadne pertraktacje w sprawie Bessarabji pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim nie miały miejsca.

### Nowy gabinet japoński.

MOSKWA, IV. PAT. „Prawda” omawiając zmianę gabinetu japońskiego podkreśla, że chociaż nowy gabinet składa się z członków stronictwa Seiu Kai, będących zwolennikami bardziej aktywnej polityki w stosunku do Chin będzie on jednak zmuszony do kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu w kwestjach zasadniczych, jak tego wymaga racjonalnie rozumiane interesy Japonii. ZSSR — pisze dalej „Prawda” — prowadzić będzie nadal w stosunku do rewolucyjnej Chin politykę przyjaźni, starając się jednocześnie o rozwinięcie wszelkimi środkami stosunków z Japonią.

### Angio-francuska wymiana poglądów.

WIEDEŃ, 22. IV. PAT. „Neue freie Presse” donosi z Londynu: Między Francją a Anglią toczy się obecnie dyplomatyczna wymiana poglądów, dotycząca spraw bałkańskich, polityki śródziemnomorskiej i północno-afrykańskiej oraz wspólnej polityki anglosko-francusko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Przygotowawcze prace dyplomatów mają być ukończone w połowie maja, poczem Briand i Chamberlain w czasie wizyty prezydenta Doumergue'a w Londynie, nadażą umowom definitywne formy.

### Francja będzie zwalczać komunizm.

PARYŻ, 22. IV. PAT. Minister Sarraut złożył następujące oświadczenie w sprawie propagandy komunistycznej we Francji: Rząd nie mógłby tolerować agitacji pobudzającej do rewolucji i do wojny domowej i w konsekwencji zwalczać będzie z całą stanowczością akcję komunistów tak długo, jak długo będzie tego potrzeba. Zarówno parlament jak rząd oraz cały naród francuski stać winny na gruncie jednego i tego samego hasła: Komunizm — to wróg!

### Złoto francuskie wykupione.

PARYŻ, 22-IV. PAT. „Temps” donosi, że Bank Francuski przekazał w dniu dzisiejszym Bankowi Angielskiemu sumę 33 milionów funtów szterlingów, którą był mu dłużny. Spłata ta dokonana została w walucie angielskiej. Ze swej strony Bank Angielski zwrócił złożone w nim sztaby złota wagi 150 tys. kilo.

### Afront dyplomatyczny w Berlinie.

„Dziękobry i dowidzenia”.

PARYŻ, 22. IV. PAT. Korespondenci berlińscy „Le Journal” i „Echo de Paris” donoszą o następujących szczegółach stanowiska, jakie zajął gen. Heye, szef sztabu generalnego Rzeszy, w stosunku do nowych ataków wojskowych Anglii i Francji, którzy rzyszy mu złożyć swoje uszanowanie. Generał kazał im mianowicie czekać pół godziny, poczem przyjął ich w drzwiach, mówiąc im poprosto: „Dziękobry i dowidzenia”.

### Ważne narady w Rydze.

TALLIN, 22 4. PAT. Minister spraw zagranicznych Ackel udał się do Rygi celem przeprowadzenia z lotewskim ministrem spraw zagranicznych konferencją na temat szeregu kwestyj bieżących. Między innymi poruszona zostanie sprawa traktatu o nieagresji pomiędzy Łotwą a Rosją. We wtorek dnia 26 bm. minister Ackel przybędzie do Helsingforsu celem zwołania jakżyczy fińskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Piotra Drieu de la Rochelle i Emma-nuela Berla.

Poświęcałmy tu niedawno artykuł ideom p. Alfreda Fabre-Luce'a, a głównie jego ostatniej książce *Locarno sans rêves*. Rozmawialiśmy wczoraj z autorem na temat jego książki. Agencje zakomunikowały mu nasz artykuł, a znajomy przyjaciel mu go przelutemczył.

— Nazywa mnie pan, mówił p. Alfred Fabre-Luce, germanofilem. To mię dotknęło. Wogóle określenie z końcówkami na „fil” czy na „fob” należałoby wykluczyć ze słownika międzynarodowego.

— W książce swej proponuje pan „rozpuszczenie” sojuszu francusko-polskiego w procedurze Ligi Narodów. Dodaje pan, że Francja z tego sojuszu ma korzyść znikomą i t. p. Nazwałem to „germanofiliem” dlatego, że czytelników polskich nie należy usypiać zbytnimi subtelnosciami słownika politycznego.

— A jednak zaliczam się do przy-

Kazimierz Smogorzewski.

## Bałtyckie Bałkany.

„Bałtyckie Bałkany”. — Tak się mówi już czasem nad morzem Bałtykiem. Zapoczątkowało je Kowno. Śladami typowej „bałkańskiej” polityki postępuje dziś i Łotwa. Od czasu bowiem dościsła do władzy gabinetu socjaldemokratów i wytknięcia linii politycznej, że się tak wyrazimy, wbrew naturze politycznej i geograficznej Łotwy, chaos zbliża się tam wielkimi krokami.

Państwa bałkańskie posiadają wszakże swą tradycję państwowo-twórczą, mają za sobą pokolenia i głębiej zakorzenione w ludności krajów ambicje i ideały narodowe. — Tem gorzej dla państw bałtyckich, że tego nie posiadają. Dla takiej bałkańskiej sytuacji typową jest rozbieżność i namiętność, doprowadzona do zenitu pomiędzy partjami, nie tylko w kwestjach wewnętrzno-państwowych i społecznych, ale zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej. Mówi się wtedy najczęściej o „orientacjach”. Każda partja polityczna wysuwa inny program. Jeden ciągnie do Sasa — drugi do lasa, a w końcu do wojny domowej i t. d.

Na Litwie wypadki rozgrywają się w tempie kinematograficznej sensacji. — Przewrót 17 grudnia. Nikt właściwie nie wiedział poco został dokonany. Być może jeden p. Waldemar, ukrywający się wstydliwie za „armją i... wolą narodu!” Od tej chwili Kowno toczy się po pochylnej do podupadku. W parę tygodni później klika „faszystów”, nacjonalistów, awanturników, w rodzaju Głowackisa, — uczestników pierwszego przewrotu, — uczęszczników do nowego przy pomocy wschodnio-pruskiego Stahlhelmu. Jednocześnie druga grupa: socjalistów, ludowców, socjaldemokratów i sowieckich obywateli, przygotowuje nowy zamach operując się o Moskwę. Umiarkowana opozycja „wierzysławie w siłę narodu”. — Nota bene wszyscy ci politycy i zamachowcy mówią o Wilnie, w Wilno absolutnie nie wierząc i nie myśląc o nim, a jedynie o własnych planach i partjach, jeżeli nie wogóle o własnej skórze i kieszeni. Tymczasem sytuacja gospodarcza kraju stoi nad brzegiem przepaści. — W takich warunkach następuje rozwiązanie sejmu kowieńskiego i aresztowanie posła Pajutisa, rzekomego przywódcy jednego z licznych spisków opozycyjnych. Naprężenie sytuacji charakteryzuje chociażby fakt, że cała opozycja z „laudynkami” na czele, dążyła do tego rozwiązania w nadziei, że powstały wskutek tego chaos w kraju położy kręś panowaniu prawicy.

Bez żadnej przerwy panuje na Litwie stan wojenny. Ledwo zniesiony został przed samymi świętami zakaz chodzenia w Kownie po godz. 1-szej w nocy, po to jedynie by po świętach zakaz ten wznówić. Miała być w Kownie ogłoszona dyktatura, i rząd do niej dążył. Wybory do Sejmu nie zostały wyznaczone wbrew § 58 konstytucji. Wszystkie reformy ustawodawcze ma rząd przeprowadzić sam. Dyktatura by mu do tego dopomogła, ale nie uczynił tego, gdyż czuł się zbyt słabym. — Tem gorzej dla Kowna.

Co się dzieje w Kownie od czasu rozwiązania sejmu, jakie są konkretne zamiary rządu i plany opozycji? — Na pytanie trudno narazie dać odpowiedź. Wiadomości stamtąd nadchodzą nader skąpe.

W niepewnych warunkach spokojna, rolnicza ludność Litwy niechce pozostawać w kraju i emigracja przybiera rozmiary zaskarżające. Według statystycznych danych, emigracja ta pociąga za sobą straty dla państwa, które dadzą się obliczać w 180 milj. litów rocznie! Oile postępować będzie do końca roku bieżącego w tempie podobnym jak na jego początku, to w r. 1927 wyemigruje z Litwy 30000 mieszkańców! (W pierwszych

trzech miesiącach wyemigrowało 8000).

W poszukiwaniu winowajców za zbliżającą się katastrofę, sfery rządowe w Kownie usiłują winę zwałić na „mniejszości narodowe”. Zwłaszcza dotyczyć to ma Polaków, których sytuacja na Litwie z dniem każdym staje się bardziej rozpaczliwą. Ostatni numer „Lietuvisa” przynosi nieoficjalną deklarację dalszego programu rządowego, w której prosto zapowiada represje w stosunku do mniejszości. — Tymczasem coraz większe podłoże dla propagandy znajdują agitatorzy komunistyczni. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Kowno w nocy na 21 b.m. zasypało zostało formalnie odezwami komunistycznymi z tajemniczego autu.

Jednocześnie Kowno staje się terenem wybitnie niezdrowych targów i przetargów polityczno-dyplomatycznych w wielkim stylu. Spór o orientację rozgorzał tam wielkim płomiem. Wszystkie te „Rytasy”, „Lietuwy”, „Lietuvas Żinioisy”, zapchane są artykułami traktującymi wyłącznie o polityce zagranicznej. Jedno i to samo pismo szuka ratunku raz w orientacji na Niemcy, to znów na Anglię, Rosję sow. lub wreszcie w związku państw bałtyckich i neutralizacji. Raz wraz wylania się propaganda jakiegoś wschodniego, bałtyckiego lub północnego Lorcarna, by w następstwie ustąpić miejsca rozważaniom strategicznym nad przyszłą wojną Litewsko-Sowiecko-Polsko-Niemiecką.

Wydaje nam się, że wszystkie te objawy znamionują przedewszystkiem rychły upadek niepodległości Litwy, przygotowywany systematycznie w Berlinie i Moskwie. Dziś już stwierdzimy, że w Kownie rządzi netylko p. Waldemar, ale także posłowie Niemiecki i Sowiecki. Nic też dziwnego, że znajduje się tam coraz więcej ludzi bardziej rozważnych i stroskanych przyszłością ojczyzny, którzy zdają sobie sprawę z konieczności uregulowania nienormalnego stosunku do Polski. — Ci jednak milczą, przygniecieni wszechwładnym, nienawistnym hasłem i terorem administracyjno-wojennym.

Dla ostatecznego zbałkanizowania państw bałtyckich, brakowało tym, którym na tem zależy, jedynie Łotwy. Położenie bowiem geograficzne Estonii zmusza ją zawsze do każdej solidarności z pozostałymi państwami bałtyckimi.

Min. spraw zagranicznych Łotwy, Zeelens, wciągnął Łotwę w grę polityczną sowiecką, popierany jednocześnie przez Niemcy, przechylił wycieczką państwa lotewskiego w kierunku po którym stacza się dziś Litwa. Od czasu jak egzystuje niepodległe państwo lotewskie, nigdy naprężenie wewnętrzne nie doszło tam do takiego stopnia jak po parafowaniu niespodziewanym traktatu z Sowietami. Na Łotwie nigdy nie było podobnie skonsolidowanego, jednolitego frontu stronictw w polityce zagranicznej, jak w Estonji. Nic też dziwnego, że iskra ta wywołała płomień i burzę zarazem. Łotwa jednak stała zawsze o wiele wyżej od Kowna, pod względem wyrobienia politycznego i zdrowego rozsądku, rozsądku chłopskiego ale realnego w polityce zagranicznej. Trudno więc uwierzyć, aby dała się wciągnąć na drogę niebezpiecznych machinacji wschodniego mocarstwa. W każdym jednak razie ostatnie wiadomości z Rygi budzą poważne obawy, a wyrazem ich jest już znaczne poderwanie kredytowe Łotwy zagranicą. I tam też, aczkolwiek na małą skalę, dokonywują się areszty, wykrywają się spiski i mówi się o gróźącym przewrocie faszystowskim. Plany zaś gospodarce rządu socjaldemokratów grożą ruiną ekonomiczną kraju.

### Sejm i Rząd.

Prof. Krzyżanowski contra Władysław Grabski.

WARSZAWA, 22 IV (tel. wł. Słowa) W związku z artykułami b. premiera prof. Władysława Grabskiego w sprawie pożyczki zagranicznej, w których to artykułach p. Władysław Grabski powołuje się na informacje jakie prof. Adam Krzyżanowski miał udzielić prasie a w szczególności redakcji „Czasu” w Krakowie — prof. Krzyżanowski ogłosił w dzisiejszym nr. „Czasu” list w którym pisze:

„Po dziesięciodniowym pobycie w Poznaniu i w okolicy, w ciągu którego nie czytałem gazet, przyjechałem wczoraj wieczorem na posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Rolnego. Tu przeczytałem artykuły p. Grabskiego w „Kurjerze Warszawskim”, z których dowiedziałem się, iż p. Grabski uważa za możliwe, że informuje o rokowaniach pożyczkowych prasę. „Affirmanti, non neganti incumbit probatio”. Czekam na dowody. Jeżeli p. Grabski ich nie dostarczy, pozostawiam ocenę jego postępowania publiczności. Dodaje, że nie należą do stałego składu redakcji „Czasu”, że ogłaszam w nim tylko artykuły podpisane, a innych nie inspirowałem. Dodaje, że meritum sprawy wyjaśnił wyzerpująco p. minister skarbu w swem znanem oświadczeniu”.

Po powrocie z Warszawy do Krakowa, prof. Krzyżanowski zamierza napisać broszurę polemiczną poświęconą wywodom p. Grabskiego.

Projekt reorganizacji Rady Prawniczej.

WARSZAWA, 22 IV (tel. wł. Słowa) W związku z planowaną reorganizacją Rady Prawniczej, ma ulec znacznemu rozszerzeniu jej skład osobowy. Jako kandydatów wymieniają prof. Turry, prof. Gołąba z Krakowa, Agnora Frendia, adwokatów Adama Chelmońskiego, Prądzyńskiego, Zajączkowskiego, Szczepańskiego, Małuskiego, Rakowieckiego, Rumszajna i Liputera, prof. Koschembar Łyskowskiego i Dyrektora Warszawskiego T-wa Kredytowego Libskiego. O ileby zmiana ta doszła do skutku charakter Rady prawniczej uległby oczywiście zasadniczej zmianie.

Zwłoki Słowackiego spoczną na Wawelu.

WARSZAWA, 22-IV (tel. wł. Słowa) J. E. ks. Arcybiskup — książe Sapieha wystosował list do prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, w którym wyraża zgodę Episkopatu polskiego na pochowanie prochów Juliusza Słowackiego na Wawelu.

Uznanie państwa dla Wacława Sieroszewskiego i Czesława Jankowskiego.

W uznaniu zasług położonych na polu społecznym oraz literackim i publicystycznym Rada Ministrów postanowiła przyznać na wniosek ministra WR. i O.P. stałe zaopatrzenie z fundusów państwowych p. Wacławowi Sieroszewskiemu oraz p. Czesławowi Jankowskiemu. Poza tem przyznano również dotychczasowe zaopatrzenie matce Józefie Mireckiej (Montwilli) p. Franciszce Mireckiej.

Ślub syna Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 22. VI. (tel. wł. Słowa) W przyszłą środę odbędzie się w Warszawie ślub syna Prezydenta Rzeczypospolitej inżyniera Franciszka Mościckiego z p. Pawłowiczówną.

Zakończenie obrad T. N. S. W.

KRAKÓW, 22-IV. PAT. Wczoraj wieczorem nastąpiło zakończenie obrad walnego zgromadzenia T. N. S. W. Jednym z najważniejszych punktów wieczornych obrad była sprawa pożyczki, jaka ma być zaciągnięta w wysokości 170 tys. złotych na budowę sanatorium dla nauczycieli gimnazjalnych. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Sierpiński, wiceprezesami dr. Ludwik Bykowski i dr. Ludwik Dawidowski.

### Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego

„WRAŻENIA RUMUŃSKIE”

z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

# ECHA KRAJOWE

**BIENIAKONIE.**  
— ( ) Więcej rozważy i spokoju. Przed paru dniami wizał do nas J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski w celu przeprowadzenia wizytacji parafialnej. Przy tej okazji ks. Arcybiskup odwiedził szkołę tkacką oraz wziął udział w uroczystości rozdania nagród. Ludność Bieniakon i okolicznych wsi tłumnie przybyła, aby powitać Arcypasterza. Witał również Dostojnego Gościa i nowo powstały oddział ochotniczej straży Ogniowej na czele z młodą swym naczelnikiem p. Józefem Łastowskim. P. J. Łastowski jest jak widać człowiekiem bardzo młodym i nieopanowanym, łatwo przejmującym się i wskutek tego z łatwością popielającym rzeczy, których trzeba się później wstydić. Oto kiedy ks. Arcybiskup wsiadł z samochodem i udał się do kościoła, wysiadł również szofer aby obejść samochód. Oglądającego samochód szofera uderzył raptem jakiś pan w mundurze. Jak się okazało był to p. J. Łastowski naczelnik straży ogniowej. Uderzenie było tak silne, że szofer znalazł się na ziemi i zanim zdążył powiedzieć słowo spotkał go drugi cios. Wynikło zamieszanie, a po chwili całe zajęcie się wyjaśniło. Oto ponieważ szofer był w ubraniu cywilnym i widocznie wydał się p. Łastowskiemu osobnikiem podejrzany, ten ostatni bez słowa pragnął go odpuścić od samochodu ks. Arcybiskupa. Zrobił to bardzo energicznie. Po pewnym czasie wrócił się energicznie strażak do szofera i wyraził mu swoje ubolewanie, powodu jednak swego czynu nie podał.

Ten drobny wypadek będzie zdaje się nauką i na przyszłość. Pan naczelnik str. z ogniowej w Bieniakonach będzie niewątpliwie stosował maksymę «dwa razy pomyśl później zrobić».

**PIŃSK.**  
— Wizytacja pasterska. — W maju i czerwcu r. b. J. E. ks. biskup Łoziński rozpoczął wizytację dekanatów pow. Bielskiego.

**SURAZ.**  
— Poświęcenie mostu na Narwi przez J. E. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego. Onegdaj J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski dokonał w obecności licznych przedstawicieli

władz cywilnych i wojskowych z powojewódzkiego Rembowskim na czele uroczystego aktu poświęcenia nowozbudowanego mostu na Narwi. Most ten powstał z inicjatywy ks. Oleszczuka, którego pełna poświęcenia się praca znalazła należną ocenę w przemówieniach wygłoszonych podczas tej uroczystości. Niezależnie od uroczystości poświęcenia mostu J. E. ks. Arcybiskup wizał również kościół parafialny w Suraziu.

**LIDA.**  
— Komitet wychowania fizycznego. Onegdaj w Lidzie w lokalu Starostwa odbyło się walne zebranie członków powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z następującym porządkiem dziennym:

1) zagalenie, 2) przyjęcie regulaminu, 3) ustalenie składu komitetu i jego władz.

Zebranie zajął Starosta p. Zdanowicz, przyjęcie regulaminu i ustalenie składu komitetu i jego władz referował sędzia Barański. Po wyzerpaniu porządku dziennego i po dłuższej dyskusji do powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zostali wybrani:

do prezydium: za przewodniczącego starosta p. Zdanowicz, na sekretarza por. Ankiewicz, na skarbnika naczelnik kasy skarbowej p. Chrzastowski, na zastępcę przewodniczącego d-ca 77 p. p. pułk. Alter.

Do wydziału wykonawczego:

na referenta Wych. fiz. i sportu por. rezerwy p. Zemło, na referenta przysposobienia wojskowego kpt. Koellner, na referenta organizacyjno-propagandowego delegat T-wa gimn. «Sokół», na referenta administracyjno-gospodarczego sędzia p. Barański.

Prócz tego do referatu wychowania fizycznego i sportu zostali powołani jako zastępcy referenta por. Ankiewicz, a jako członkowie: dyrektor gimnazjum państwowego p. Kasprzycki dr. Sopoćko. Do referatu przysposobienia wojskowego — jako zastępcy referenta profesor p. Romański. Jako członkowie inż. Dunin-Wasowicz i delegat związku Młodzieży Polskiej. Do referatu organizacyjno-propagandowego, jako zastępcy referenta p. Dzierkacz, jako członkowie inspektor szkolny p. Wojtowicz i p. Michniewski. Do referatu administracyjno-gospodarczego, jako zastępcy referenta p. Chrzastowski, jako członkowie — 2 ch delegat w sejmiku powiatowego, burmistrz m. Lidy p. Bergman i przedstawiciel ludności żydowskiej p. Czer-tok.

**ZIEMNIANKI** nabywa i sprzedaje  
**WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY**  
Wilno, Zawalna Nr 9  
Adres tel. «Roinicze», tel. 323.

## OSTRZEŻENIE.

Doszło do wiadomości Zarządu Wileńskiego Banku Ziemińskiego, że Komitet Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości m. Wilna rozstał od swych członków drukowane wezwania z dnia 14 kwietnia 1927 roku, nawołujące do wpłat na koszt prowadzenia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym spraw dotyczących przechowania przez Wileński Bank Ziemiński należności z tytułu przedwziętych pożyczek.

Trzeci powołanego wezwania nie zawierają za stanowiska Wileńskiego Banku Ziemińskiego nie godnego uwagi, gdyby nie post-scriptum głoszące jak następuje: «Dom Sz. Pana wysławiony na licytacji. O ile sprawa w Trybunale będzie wygrana Bank zmuszony będzie oświadczyć i zmniejszyć dług».

W związku z przytoczonym post-scriptum Zarząd Banku w interesie a swych dłużników uważa jednak za swój obowiązek ostrzec, że zawarte w post-scriptum twierdzenie wprowadza dłużników w błąd.

Przy wystawianiu na licytację nieruchomości Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego brał pod uwagę jedynie zalety posiadające poza wszelkimi sporami i dlatego ten czy inny wynik sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w najmniejszej mierze nie wpłynie na wyznaczone licytację, które się odbędą w ustalonym terminie.

## WILEŃSKI BANK ZIEMSKI.

W sobotę, dnia 23 kwietnia b. r. odbędzie się **ZABAWA TANECZNA** w Sali Związku Polaków z Kresów Zakordonowych przy ul. Zawalnej Nr 1. Początek o godz. 10 tej wieczorem.

**Jedyny romans hrabianki Lulu.**  
Denna das Naturell der Frauen ist soeng mit Kunst verwannd... „Faust“ II.  
Czterotomowe pamiętniki hrabianki Thüheim są netylko dziełem niepospolitego talentu pisarskiego; są wyśmienitym zwierciadłem, w którym mamy odbicie z rozkoszną przeżyją: arystokratyczne sfery z pierwszej połowy XIX wieku.

Należało do nich hrabianka Lulu, najfindowitsza wiedienka, aczkolwiek przypadkiem we Flandrii urodzona. Dom hrabiostwa Thüheim bogatszy był w niesłychanie szacowne i odwieczne tradycje niż — w monety. Posiadano wszelako pałacową rezydencję Schwertberg w Górnej Austrii i tam spędzano letnie miesiące.

Hrabianka Lulu jest ogromnie miłym stworzeniem, przesłaniczem palającym, rezolutnym, nie w ciemności, pełnym wdzięku i sprytu. A oczko ma bystre... aż strach! Maluje, gra, śpiewa. A pisze — że najświetniejszy feljtonista niech się w kącie schowa. Zaprawiła się prowadząc dzień po dniu pamiętnik — oczywiście po francusku. Są w nim zwroty i rzuty pióra, których by się nie powstydzil Flaubert, może Anatol France. Hrabianka Lulu lubi powtarzać, że przysłała na świat w momencie wybuchnięcia Rewolucji Francuskiej i, że stąd ma charakter tak niepodległy i tyle temperamentu.

Co do temperamentu, zgódźmy się bez zastrzeżeń. Z niepodległością

gorzej slychać, jak się za chwilę przekonamy. Ma tylko hrabianka Lulu wcale niepospolita, zważywszy na środowisko, w którym się obraca, odwagę przekonania... bynajmniej nie feudalnych. Wyrazi się gdzieś. „Ja — lubię topole i zamki“; gdzieś indziej zdywi się, że cholera doszła aż do „wysokich sfer towarzyskich“ (jak śmiała!) lecz jest też w stanie z eleganckim sarkazmem dociąć księżnę de Sagan: czemuż nie raz przecie nie wybierze sobie męża z pośród swoich kochanków! Pachnie też rzetelną impertynencją odezwanie się o rodzinnej ciocie, że chociaż zamężna trzyma przy sobie kochanka. Trzyma? To tak, jak lokaja lub kucharza... Co prawda, że owym kochankiem cioci był poseł angielski.

A już o księciu de Reichstadt, z którym blisko była wyrazi się hrabianka Lulu tak, że niktby lepiej nie potrafił. «To strumień, co powstał z burzy, i rychło znów wyschnie»... Ma siedemnaście lat. Kampanja 1805-go roku przeciąga się niemiłosiernie. Trzeba siedzieć na wsi w Schwertberkskich dobrach jak w więzieniu. Hrabianka Lulu nudzi się na zabój. Ciekawość — pisze w pamiętniku — jak się też Napoleon z całej tej afery wykręcił.

W tę schwertberską nudę spada jak z nieba niejaki p. Pitony z Wiednia. Bardzo miły człowiek. Czytają go wieczorami jaką piękną sztukę teatralną albo nawet Hermanna i

## OFENZYWA GEN. CZANG-KAI-SZEKA.

LONDYN, 22. IV. PAT. United Press donosi z Szanghaju, że armja Czang-Kai-Szeka przeszła dziś pod Czin-Kiang do ofensywy przeciw wojskom północnym, które obsadziły północny brzeg rzeki Yang-Tse. Liczne baterje armji południowej na prawym brzegu ostrzeliwują pozycje armji północnej, podczas gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod osłoną tego ognia rzekę i nawiązało kontakt z nieprzyjacielem.

Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Yang-Czen leżące o 5 km. na północ od rzeki: O miasto to toczy się gwałtowna walka. Jak slychać rozpoczęła się równocześnie ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka na linję kolejową Pu-kou — Tien-Tsin.

## Dymisja p. Borodina.

SZANGHAI, 22. IV. Pat. Biuro Reutersa donosi, że rząd w Nankinie zajął miejsce rząd w Hankou, przyczem udzielił dymisji Borodinowi i jego kolegom rosyjskim oraz odwołał z zajmowanych stanowisk komunistycznych ministrów finansów, sprawiedliwości i komunikacji, wzywając jednocześnie pozostałych członków rządu, aby wypowiedzieli się za lub przeciw komunizmowi.

## Aresztowanie komunistów japońskich.

TOKIO 20. IV. PAT. Policja tujejsza aresztowała delegatów japońskich na robotniczy kongres pokojowy w Kantonie. Aresztowania dokonano na dworcu w chwili odjazdu delegatów. Wobec protestów tłumy zatrzymano wiele osób.

## Sukcesy polskie w Nicei.

NICEA, 22. IV. PAT. Bieg myśliwski o naprodę Monaco czwarty raz z rzędu wygrywał polscy oficerowie. Tym razem pierwsze miejsce zajął por. Starnawski na Jeruzalu, drugie miejsce zajął Anglja, trzecie Francja, czwarte por. Szosland na koniu Red-Cliff, piąte rtm. Suski na Highborne, jedenaste rtm. Antoniewicz na Eugenji. Rtm. Królikiewicz na Powder-Puff uzyskał wstęgę honorową.

## Deufraudant Kessler w Gdańsku?

GDAŃSK, 22. IV. PAT. Sledztwo prowadzone przez polskie władze policyjne w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, który rzekomo uciekł zagranicę po dokonaniu kradzieży półtora miliona złotych, ujawniło według doniesień prasy tujejszej pewną ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ubiegłym tygodniu do Gdańska komisarz policji Królewskiej Huty Duda, który w porozumieniu z władzami policyjnymi wolnego miasta przeprowadził dochodzenie, jednak, jak dotąd bez pozytywnego rezultatu. — Prasa gdańska stwierdza, że wprawdzie kontrola graniczna nie wykazuje jakoby Kessler przekroczył granicę gdańską, jednak zaznacza, że mimo to Kessler może znajdować się na terytorjum wolnego miasta posługując się fałszywymi dokumentami. W mieście obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie znajdować w Gdańsku.

## Dramatyczne spotkanie pociągu.

MEKSYK, 22. IV. Pat. Tujejszy dworzec był widownią dramatycznych scen w chwili przyjazdu pociągu wiozącego pozostałe przy życiu ofiary bandyckiego napadu na pociąg pośpieszny. Wiele osób dostało pomieszenia zmysłów. Zamordowanych zostało około 20 ludzi.

## Rekonwalescencja króla Ferdynanda.

BUKARESZT, 22. IV. PAT. «Di Mineata» donosi, że król Ferdynand w maju uda się na okres rekonwalescencji do miejscowości Mamaja pod Konstancją.

## Konstanty Balmont w Warszawie.

WARSZAWA, 22. IV. PAT. O godz. 6 min. 35 przyjechał do Warszawy z Zakopanego znakomity poeta rosyjski Konstanty Balmont z małżonką. Gości rosyjskich powitali członkowie Polskiego Klubu Literackiego z jego prezesem p. Goetlem i sekretarzem generalnym p. Lechoniem na czele. Obecny był również przedstawiciel wydziału prasowego MSZ, p. Bociński oraz przedstawiciele kolonii rosyjskiej w Warszawie.

## Wybuch wulkanu.

NOWY YORK, 22. IV. PAT. Z Santiago donoszą o wybuchu wulkanu Liaima. Rzeki wystąpiły z brzegów. Płynąca rozpalona lawa zmusiła mieszkańców do ucieczki. Ofiarami katastrofy padło wielu zabitych i rannych. Czynniki jest również od tygodnia wulkanu Hisz.

## Moratorium w Japonji.

OSAKA, 22. IV. PAT. Agencja Reutersa donosi, że z powodu kryzysu bankowego, panującego w Japonji, banki, giełdy i pokrewne im instytucje będą w dniu dzisiejszym i jutrzejszym w całym kraju pozamykane.

## TOKIO, 22. IV. PAT. Rada tajna wypożyczała się za ogłoszeniem 21-dniowego moratorium.

## Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MAJ.  
Konto Czekowe Słowa P. K. O.  
Nr. 80259

Dorożka. Pan Pitony pogociwszy, nie opylwali jak się już rzekło — w dobrzaźmie. Fortuna była zurna, ale nie taka aby wyposazył np... księżną. A hrabianka Lulu parzyła wysoko. Tego zaś, który jej chciał, ona nie chciała. Krew zaś miała w żyłach wieńdki. Tedy mogła obejść się bez małżeństwa — lecz nie bez miłości. A osobliwie bez kokieteryj. Ba! Cały długi okres życia hrabianki Lulu, od 18-go do 43-go roku życia, dostownie wyfaserowany jest filitem — jak się dziś mówi — a „galanterją“ jak mówily nasze babki i prababki.

Dopiero gdy stukał 43-ci rok... Pamiętam, w jednym z „dzienników“ pewnej mojej wiejskiej sąsiadki — z przed wielu, wielu lat — zapisane było pod taką to i taką datą: „Zofja poznała Romualda i przestała być szczęśliwą“.

Olóż i hrabianka Lulu, mając pełnych lat 43, poznała młodzieńca 28-letniego, kondycji nie wysokiej i niewysokiego stanu. Imiępan Charles Thiron, z pochodzenia Francuz, był prywatnym sekretarzem szwagra hrabianki Lulu, księcia Razumowskiego — był w dodatku walcem ambitym, namiętnym i wyrachowanym. Nie śiadł do miłosnej gry, jak np. hrabianka Lulu, dla gry samej lecz dlatego aby poprostu wygrać. Jeżeli zaś dlatego aby wygrać, trzeba było... odrobnie pomódz szczęściu, p. Charles Thiron nigdy się nie zawałał. Taką już miał naturę.

I hrabianka Lulu, która była na głowę swoich partnerów w niezliczonych utarczках na flirt, kokieteryje, perskie oko, galanterje, marywodaż, „durzenie się“, figlowania i giny lubieżne, sama teraz padła ofiarą strzelistych spojrzeń i romantycznych spacerów. Lecz i imiępan Thiron sam wpadł w sidła, które zastawił. Musiała być hrabianka Lulu w samej rzeczy niepospolicie piękna i urocza, jeśli jeszcze w 43-cim roku życia mogła uczynić taką konkietę!

Zakochany po uszy młodzieniec aby dowieść pani swego serca jaką pała ku niej miłością puścił się na udawanie, że otrzymał olbrzymią sukcesję i... woli pozostawać na służbie u księcia Razumowskiego byle tym sposobem mógł nie tracić z oczu przedmiotu swego uwielbienia. Potem wybuchła cholera. Razumowscy uciekli przed nią z Wiednia do Monachium; podążyła za siostrą hrabianka Lulu. W Monachium przyszło do zobopólnych wynurzeń... Wzajemność okazała się kompletną.

Co robić? Hrabianka Lulu udaje się o poradę do swego spowiednika. Zwie się don Alessandro — o mały włos że nie pater Lorenzo, jak w „Romeo i Julji“. Ojciec duchowy doradza oszczędzać dumę rodową hrabiostwa Thüheim i wziąć ślub... tajny, sekretny. Rada była dość nieoczekiwana, lecz ucyfiono jak don Alessandro radził. Ślub odbył się pewnego zimowego poranka, w zupełnej tajemnicy, w Thakirchen niedaleko od Monachium.

## Stadjon Wileński. Sensacyjny proces przeciw lekarzowi - cudotwórcy.

Narady organizacyjne. Wielki, reprezentacyjny stadjon sportowy, zaprojektowany dla Wilna, mający stanąć otworem na górze Bouffalowej dla wszystkich ziem Wschodnich i Północno-Wschodnich — wszedł wczoraj w stadjum realizacji.

Zalniczowane przez p. wojewodę Raczkiewicza zgromadzenie organizacyjne wybrało wczoraj Komitet, który ma niezwłocznie przystąpić do dzieła.

Z przemówienia, którem p. wojewoda narady zajął dowiedzieliśmy się, że nietylko miasto dało pod stadjon obszerne tereny lecz że i skarbnicy państwa pośpieszy z wydatną pomocą materjalną, byleby stadjon wileński zadość uczynił potrzebom wychowania fizycznego — w jaknajwiększej mierze. Wypadnie tylko nieco jeszcze terenu zakupić.

Kapitan Kawalec rozwinął w dłuższym przemówieniu obraz ogromnego rozkwiśnięcia boisk sportowych zagranicą. Doszło tam już do hasła: «Raczej boisko bez szkoły, niż szkoła bez boiska!» Tam dzięki rozwojowi sportu — zmniejszyły się przestępstwa. A u nas w Polsce? Jesteśmy pod względem urządzeń boisk o sto mil za Europą. Nawet park sportowy Jordana w Krakowie, nawet imprezy lwowskiego Towarzystwa Zabaw Ludowych, nie wyrównują o warszawskich ogródkach Ratai nie stoją bynajmniej na poziomie — niezbyt.

Obecnie, gdy państwo ujęło w swe ręce sprawę, jest pewność, że i w Polsce nastąpi rozkwit sportu wszelkiego rodzaju. Lecz samo państwo — mówił kap. Kawalec — nie udźwignie wszystkich związanych z tem ciężarów. Równoległy wysiłek społeczeństwa jest nieodzowny. Czynniki też samorządowe i sportowe niech się ruszą! Niech państwu przyjdą z pomocą. Mamy w Wilnie boisko na Antokolu lecz bardzo niedostateczne. Wilno posiada wręcz wspaniałe dla boisk tereny. Musi tylko boisko powstać kilka. Zaś stadjon/zwany śluznie reprezentacyjnym powinien być założony i zbudowany na szeroka skalę. Powinien nadawać się dla ćwiczeń sportowych wszelkiego rodzaju. Będą z niego korzystały wszystkie stowarzyszenia sportowe.

Kap. Kawalec gorąco zachęcał do podjęcia energicznej akcji w celu zebrania drogą składek funduszu, który ryby sumy asygnowane przez rząd dopełni.

Powtórnie zabierając głos, naszkicował p. wojewoda w głównych liniach prace, które natychmiast ma rozpocząć Komitet, rozbiły na sekcje: techniczną, administracyjną, propagandową i inne. Zaproponował też listę osób mających wejść w skład Komitetu. Prasa ma w nim znaleźć szerokie uwzględnienie. Proszeni będą do wzięcia w nim udziału czterej redaktorowie naszych dzienników.

Sprawa postawiona jasno i dobitnie przez p. wojewodę nie wywołała zasadniczej dyskusji. Listę imienna Komitetu zaaprobowano, dodając jeszcze kilka nazwisk.

P. Oskar Wojnowski jest od dłuższego czasu bardzo popularną postacią w Warszawie. To też fakt, że komisarz wytoczył mu sprawę o niedozwolone lecenie, wywołał w stolicy duże zainteresowanie. P. Oskar Wojnowski, jest doktorem filozofji.

Onegdaj stanął on przed sądem pokoju, oskarżony o lecenie bez posiadania prawa wykonywania praktyki lekarskiej, dalej o stosowanie silnie działających środków leczniczych i przechowywanie tych środków w swoim mieszkaniu.

Na rozprawie p. Wojnowski oświadczył, że nigdy nikogo nie leczył. Jeżeli ktoś zgłaszał się do niego, aby nabyć ziola lecznicze, c cnie udzielał porad, jak je należy stosować. Przysłał, że dzięki nabytej w Indiach wiedzy rozpoznaje w sobie wiadomy sposób, jakie ziola należy stosować w każdym poszczególnym wypadku. P. Wojnowski wysława i rozpoznaje braki organizmu, trzymając dłoń nad rozpostartą ręką chorego.

Ażby rozwał legendy, krążące o nim jako lekarzu, wywiesił p. Wojnowski w poręczalni swego mieszkania ogłoszenie, które zademonstrował sądowni. Brzmi ono dosłownie: «Zawiadamiam, że nie jestem doktorem medycyny i nie zajmuję się praktyką lekarską. Szukający leczenia lub porady lekarskiej powinni się zwracać do doktora medycyny». Sprzedaż ziól leczniczych zajmuje się p. Wojnowski od lat trzech. Na przedsiębiorstwo to posiada świadectwo przemysłowe, a za sam tytył rok 1926 zapłacił podatku 14000 zł.

Wobec powyższego obrońcy domagali się umorzenia sprawy. Przy tej sposobności podkreślali obrońcy, że z porad i ziól Wojnowskiego korzystały tak znane osobistości, jak generał Sosnkowski, gen. Raszewski, gen. Kędzierski, hr. Zółtowski, hr. Mielżyński, prezes najwyższego trybunału administracyjnego Sawicki i szereg innych wybitnych osobistości.

Do udzielenia porad Wojnowski nabył porad wskutek wieloletniego doświadczenia i specjalnych studiów. Ukończywszy wydział filozoficzny w Heidelbergu, poświęcił się następnie wyłącznie badaniu ziól i ich właściwości leczniczych. Rząd Przeszy niemieckiej przyznał mu jeszcze przed wojną olbrzymią sumę, do 150.000 marek z nagrody za rezultaty tych badań. Rozporządzając taką wielką sumą, Wojnowski zużyłował ją na dalsze studia w tej dziedzinie i to przeważnie w Indjach.

Zapytany dr. Wojnowski, dlaczego nie uzyskał jako doktor filozofji tytułu doktora medycyny i tem samem nie starał się zaimmować praktyką lekarską, odpowiedział: «Bo musiałbym się nauczyć takich rzeczy, które, mojem zdaniem zupełnie nie są potrzebne do postawienia dobrej diagnozy i leczenia chorých. Dla mnie dostoć wystarczy zetknięcie dłońi z ręką chorego, ażeby ustalić na co jest chory».

Ziola, które zalecam, są często silne, ale nie zawierają żadnych trujących substancji. Czynniki zabiegów w Towarzystwie Lekarskiem, ażeby pozwolono mi zademonstrować moje metody stawiania diagnozy i przekonać panów lekarzy, że nie uprawiam jakiejś szarlatanerii. Ale zabiegów moje pozostały bez skutku».

Wobec zgody przedstawicieli komisariatu rządu, który oskarża p. Wojnowskiego oraz na wnioski obrony, sędzia przelał całą sprawę do ponownego siedziba.

Zamawiać należy, że dr. Wojnowski ma tak wielką klientelę, nabywającą jego ziola, że ażeby dostać się do niego, trzeba niejednokrotnie czekać tydzień i dłużej i zamawiać sobie z góry aujencję.

Posiadając koncesję, poszukując lokalu pod SKLEP WÓDZIANY, ewentualnie PRZYJĄC WSPÓLNIAK fa chowca. Otery składać do Biura Ogłoszeń S. Juliana, Niemlecka 4.

Na czele całej imprezy stanęli: p. wojewoda Raczkiewicz, generał Popowicz i prezydent Bańkowski. Sprawa jest na najlepszej drodze.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Braślawskiego ogłasza

## KONKURS

Na stanowisko nauczyciela hodowli do Męskiej Szkoły Rolniczej w Opsie Sejmiku Braślawskiego (stacja kolejowa Opsa). Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie rolne, oraz praktyka pedagogiczna.

Pudania wraz z załączonymi dokumentami w oryginalnej względnie poświadczonych odpisach (zyciorcy, świadectwa studiów i pracy, poświadczenie obywatelstwa), skierować należy do Wydziału Powiatowego poczta Braślaw. Posada do objęcia od dnia 1 maja 1927 roku.

Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponadto 15 proc. dodatku Komunalnego, naturalja według norm przewidzianych przez M. R. i D. P., mieszkanie, opał i światło.

(-) Z JANUSZKIEWICZ Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta

# KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

## Nasza konsumpcja i inwestycje.

Polityka ekonomiczna Polski ostatnimi czasy była nastawiona na zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu.

Nasz przyrwyw w 1926 r. wynosił zaledwo 896,3 milj. zł. w złocie, gdy w 1925 r. 1599,2 milj. zł., czyli zmniejszył się blisko o 44 proc. Dzięki jednak urodzajowi w r. 1925 oraz strajkowi angielskiemu węgiewemu wywóz 1926 r. był względnie duży, wynosił 1306,1 milj. w 1926 r. wywieźliśmy wyrobów przemysłowych zaledwo za 162,4 milj., gdy w 1925 r. za 263,0 milj. Jest to objaw kurczenia się naszego przemysłu. Wzmocniony wywóz surowców i półfabrykatów, jak wspominaliśmy, był wywołany strajkiem angielskim. Dla gospodarki narodowej ważnym jest stworzenie warsztatu pracy dla ludności, otóż w cenach wyrobów przemysłowych figuruje w znacznie większym procencie płaca robotnicza, niż w surowcach i półfabrykatkach, natomiast względnie do sumy produkcji surowce i półfabrykaty zatrudniają mniej robotników, niż wyroby przemysłowe. Rok 1926 był rekordowy co do liczby bezrobotnych. W marcu 1926 r. dochodziła ta liczba do 346 tys., w końcu roku równała się 227 tys., chociaż dzięki strajkowi angielskiemu liczba bezrobotnych na Śląsku spadła z 75 do 44 tys.

Nasza konsumpcja na głowę wszelkich produktów jest minimalna. W 1925 r. konsumowaliśmy 0,06 kg. herbaty na głowę, 0,24 kg. kawy, 0,16 kakao. W Niemczech w 1925 r. konsumacja na głowę herbaty wynosiła 0,07 kg., kawy 2,1 kg., kakao 1,28 kg. W 1926 r. nasza konsumpcja tych przedmiotów była mniejsza, niż w 1925, gdyż przywieziono wyrobów kolonialnych i spożywczych na sumę o wiele mniejszą niż w 1925 r. W 1925 r. 140,8 milj., w 1926 — 92,3 milj.

Leżąc to są produkty zagraniczne, których konsumpcja nasza polityka gospodarcza pragnie zmniejszyć. Minimalną jest też nasza konsumpcja krajowych produktów, jak naocz. cukru. Konsumujemy na głowę 8,13 kilo.

W Niemczech konsumpcja cukru na głowę w 1924—25 r. wynosiła 20,2 kg. Konsumpcja tego artykułu jest w wysokim stopniu zależną od stanu gospodarczego. W ciężkim dla Niemców 1923 r. konsumpcja cukru na głowę spadła do 13,5. Konsumpcja cukru w Polsce w 1921 r. była przeszło dwukrotnie mniejsza od obecnej, a dziś jest różna w różnych dzielnicach Polski, będąc jakby wskaźnikiem ich gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Ołóż wrażeń wzrostu dobrobytu ludności, konsumpcja cukru w Polsce może być z łatwością zdwojona. Dzisiejsza konsumpcja przeciętna na głowę odpowiada przedwojennej konsumpcji Galicji i jest przeszło dwukrotnie mniejsza od dawnej konsumpcji oraz teraźniejszej b. dzielnicy pruskiej. Na przeciętną konsumpcję wpływa ujemnie niska konsumpcja naszych Ziemi Wschodnich, najbardziej zaniedbanych gospodarczo.

Konsumpcja tkanin bawełnianych wynosi dziś w Polsce 1,64 kg., przed wojną wynosiła w dzielnicy, ustępującej pod względem dobrobytu Poznańskiemu i Pomorzu, w Królestwie Polskiem 4, kg. na głowę. Nasz przemysł bawełniany był w wysokim stopniu eksportowy, około 70 proc. jego produkcji szło do Rosji, łącząc w tem też i nasze ziemie wschodnie, dziś wcielone do Państwa Polskiego.

Na rynku zaś b. zaboru rosyjskiego konsumowano znaczną ilość bawełnianych wyrobów rosyjskich. Gdyby konsumpcja dzisiejszej Polski wyrobów bawełnianych odpowiadała przedwojennej, nasz przemysł bawełniany zaledwo mógłby zaopatrzyć potrzeby naszego rynku.

Wskaźnikiem produkcji danego kraju jest jego konsumpcja węgla, otóż jest ona w Polsce minimalna, wynosi bowiem 708,3 kg. na głowę. Konsumpcja na głowę węgla kamiennego w Niemczech w 1913 r. wynosiła 2470, oprócz tego węgla brunatnego konsumowano 1400 kg. na głowę, w 1925 r. konsumacja na głowę węgla kamiennego wyniosła 1880 kg. na głowę, brunatnego 2270 kg. Jeżeli węgiel brunatny sprowadzimy do mianownika podług ilości kaloryj t. j. tona węgla brunatnego za 2/9 węgla kamiennego, otrzymamy konsumpcję węgla kamiennego w Niemczech na głowę 2380 czyli niemal 3 i pół raza przewyższającą naszą konsumpcję.

Nasze koleje żelazne konsumują zaledwo 1,5 milj. ton węgla. Nasza sieć kolejowa, 40 km. na 1000 km. obszaru jest trzy razy rzadsza od niemieckiej, przy jej zdwojeniu zwiększyłaby się intensywność ruchu na kolejach już istniejących. Konsumacja węgla wzrosła by nie tylko wskutek zwiększonej konsumpcji kolei, ale i wskutek zwiększenia naszego przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że potrzeba byłoby dziesiątków lat bardzo pomysłowego rozwoju, aby konsumpcja u nas węgla na głowę dorównała niemieckiej, lecz jej zdwojenie jest rzeczą możliwą w razie podjęcia wielkich inwestycji bodowy kolei, kanałów. Przeciwny eksport naszego węgla wynosi rocznie 12,5 milj. otóż zwiększenie konsumpcji krajowej o 40 proc. pochłonęłoby całą dzisiejszą produkcję węgla w Polsce. Cośmy mówili o węgla da się powiedzieć co do żelaza.

Konsumpcja żelaza w Polsce 1923 r. względnie pomysłowym wynosiła 176 kg. na głowę, w 1924 r. 14,9 kg. na głowę, jest to konsumpcja mniejsza od przedwojennej: przed wojną Królestwo konsumowało od 22—30 kg. na głowę, konsumpcja Galicji dochodziła do 19 kg., mniejszą była konsumpcja naszych Ziemi Wschodnich. Przeciętna konsumpcja na ziemiach, które weszły w skład Państwa Polskiego prawdopodobnie nie przekraczała 20 kg. na mieszkańca. Do tej normy Polska z łatwością mogłaby dojść, gdyby prowadziła politykę inwestycyjną. Przy wielkich inwestycjach — budowie kolei żelaznej, kanałów, elektryfikacji, Polska mogłaby pochłonąć na rynku wewnętrznym całą swą produkcję włókienniczą i zwiększyć produkcję żelazną do granic wytwórczości swych przedsiębiorstw. Wielkie zakłady żelazne Śląska są warunkiem ułatwiającym inwestycje w Polsce w przyszłości. Są funkcjonalnie z niemi związane i od tych inwestycji zależy ich rozpad. Zachodzi jednak pytanie skąd Polska może wziąć środki na inwestycje. Rzecz naturalna z pożytki zewnętrznej na rynku angielskim, a zwłaszcza amerykańskim. Braliśmy dotychczas nieduże pożyczki konsumpcyjne, braliśmy pożyczki na interwencje giełdową. Są to pożyczki nie przyczyniające się do uzdrowienia gospodarczego państwa, są to pożyczki zwiększające tylko ciężar w bliższej lub dalszej przyszłości dla narodu, którego siły produkcyjne nie mają szans wzrostu odpowiedniego w bliższej przyszłości — łatwiej jest jednak na inwestycje uzyskać pożyczki na pożyczek na 500 milj. dol. niż na cele konsumpcji i interwencji giełdowej.

Wskaznikiem produkcji danego kraju jest jego konsumpcja węgla, otóż jest ona w Polsce minimalna, wynosi bowiem 708,3 kg. na głowę. Konsumpcja na głowę węgla kamiennego w Niemczech w 1913 r. wynosiła 2470, oprócz tego węgla brunatnego konsumowano 1400 kg. na głowę, w 1925 r. konsumacja na głowę węgla kamiennego wyniosła 1880 kg. na głowę, brunatnego 2270 kg. Jeżeli węgiel brunatny sprowadzimy do mianownika podług ilości kaloryj t. j. tona węgla brunatnego za 2/9 węgla kamiennego, otrzymamy konsumpcję węgla kamiennego w Niemczech na głowę 2380 czyli niemal 3 i pół raza przewyższającą naszą konsumpcję.

Wskaznikiem produkcji danego kraju jest jego konsumpcja węgla, otóż jest ona w Polsce minimalna, wynosi bowiem 708,3 kg. na głowę. Konsumpcja na głowę węgla kamiennego w Niemczech w 1913 r. wynosiła 2470, oprócz tego węgla brunatnego konsumowano 1400 kg. na głowę, w 1925 r. konsumacja na głowę węgla kamiennego wyniosła 1880 kg. na głowę, brunatnego 2270 kg. Jeżeli węgiel brunatny sprowadzimy do mianownika podług ilości kaloryj t. j. tona węgla brunatnego za 2/9 węgla kamiennego, otrzymamy konsumpcję węgla kamiennego w Niemczech na głowę 2380 czyli niemal 3 i pół raza przewyższającą naszą konsumpcję.

wej 50 milj. Jugosławia otrzymała pożyczkę w Stanach Zjedn. przed dwoma laty na budowę kolei 100 milj. dolarów. W stosunku do sił produkcyjnych Polska winna otrzymać kilkakrotnie większą sumę.

Rzecz naturalna, szczególnie program inwestycyjny musi być wypracowany przez rząd polski, a więc plany i przybliżona rentowność nowych kolei żelaznych; plany i znaczenie gospodarcze kanałów Katowice — Gdańsk oraz pogłębienie naszych dawnych kanałów, łączących Wisłę z dopływami Dniepru, oraz plan elektryfikacji Polski. Dla przeprowadzenia tych robót polski przemysł żelazny i elektryczny winien wejść do koncentrowania międzynarodowych, posiadających zaufanie amerykańskiego kapitału, co ułatwi uzyskanie amerykańskich kapitałów na inwestycje. Okres inwestycyjny w Polsce musi być okresem jej biernego bilansu handlowego i czynnego płatniczego, wskutek przyplwyu kapitałów na inwestycje. Okres inwestycyjny pochłonie wszystkie siły robotnicze Polski i będzie musiał sięgnąć do Polski fachowców zagranicznych, mężów zaufania obcego kapitału, Konsumpcja Polski we wszystkich produktach z natury rzeczy będzie zwiększona, rozszerzona pojemność jej rynku wewnętrznego. Inwestycje uczynią produkcję polską tańszą, co ułatwi eksport polski oraz uczyni Polskę ważniejszym ogniwem w międzynarodowym życiu gospodarczym.

Wład. Studnicki.  
**KRONIKA MIEJSKOWA.**  
— Konferencja rolnicza w Banku Rolnym. W celu należytego poinformowania szerokiej warstw ludności rolniczej o wszelkiego rodzaju kredytach, jakie mogą być uzyskane w Państwowym Banku Rolnym, oraz dla usunięcia szkodliwego pośrednictwa w tych sprawach, jako też dla omówienia potrzeb ludności rolniczej i sposobu zaradzenia tym potrzebom środkami, znajdującymi się w dyspozycji Państwowego Banku Rolnego — Dyrekcja Banku uchwalila zwołać w siedzibie Centrali, jak i Oddziałów Banku, perjodycznych konferencji.

Pierwszą taką konferencją, zwołaną przez Oddział Wileński Państwowego Banku Rolnego, odbyła się w dniu wczorajszym przy udziale przedstawicieli zainteresowanych urzędów i instytucji w-wa Wileńskiego i Nowogródzkiego. Po referacie na temat racjonalnego zabudowania samodzielnych działek gruntów z parcelacji Banku, wywiązała się ożywiona dyskusja o sposobach kredytowania przez Bank nabyców parcel na cele budowlane. Następnie zebrani zostali poinformowani o kredytach udzielanych przez Państwowy Bank Rolny.

Nadmienić należy, że już poprzednio Oddział Wileński B. R. zwoływał tego rodzaju konferencje. Miały one charakter doradczy. Obecnie na skutek uchwały Centrali konferencje te będą zwoływane perjodycznie.

— Praca w tartakach wileńskich nie jest wstrzymana. Jedno z pism warszawskich podało onegdaj wiadomość, że w wileńskim przemyśle tartaczynim brak surowca, spowodowany z jednej strony trudnościami techniczno-transportowymi, z drugiej zaś brakiem kredytów na prowadzenie racjonalnej eksploatacji leśnej. W związku z tem szereg tartaków wileńskich rzekomo wymówił pracę robotnikom.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że powyższa wiadomość całkowicie rozmija się z prawdą. Ojdrowno w ostatnich dniach daje się zauważyć wzmocniony ruch w wileńskim przemyśle tartaczynim. Kilka tartaków ustanawia dodatkowe trakty i przechodzi na dwie zmiany. Surowca jest dostatecznie. Właśnie dwa dni temu została podpisana umowa zbiorowa z „waszownikami” i trwały lato moment pokryją brzegi pod Wilnem. Jedną rzeczą tylko trąci nasz przemysł. Oto w roku bieżącym wymiar podatku o wiele przewyższył wymiar z lat ubiegłych, Nie wchodząc w motywy, jakimi w danym wypadku kierował się urząd wymierzający podatek, zaznaczamy musimy, że wymiar musi w poszczególnych wypadkach ulec rewizji, inaczej bowiem niektóre firmy mogą stanąć w obliczu przesilenia, tak niepożądanego ze względów przedewszystkiem skarbowych.

(x) Nowa taryfa miejskich opłat rynkowych. W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 27 l. r. b. zatwierdzonej przez p. Wojewodę, magistratowej m. Wilna wprowadził w życie z dniem 1 go kwietnia rb. nową taryfę opłat rynkowych. Obecnie obowiązują następujące opłaty: za konie, krowy i jalówki od szt. 2 zł., za wieprze — 1 zł. od szt., owce, kozy i cielęta — 30 gr. od szt.; kózka lub jagnięta i prosięta — 10 gr., za postój bydła na targowisku Ponańskim 60 gr. za dobę. Za postój owiec, cieląt, kóz i świni 30 gr. za dobę; kury i kaczki — 10 gr. od szt., kurczęta — 5 gr.; gęsie, indyki i zające — 30 gr., ryba większa — 5 gr. za kgr.; drobna — 3 gr.

## Obchód 3-go Maja.

W piątek dn. 22 kwietnia rb. o g. 18 m. 30 odbyło się zebranie delegatów obwodu wileńskiego zjednoczenia stowarzyszeń polskich, na którym zapadała jednogłośnie uchwała do wzięcia udziału, wzorem lat ubiegłych, w Święcie „3-go Maja”.

W myśl tej uchwały wyłoniono komitet w skład którego weszły osoby następujące: pp. Śmigiewicz, vice-prezes zjednoczenia stowarzyszeń polskich, Burhardtowa — prezeska narodowej organizacji kobiet, Malachowski — młodzież wszechpolska, Świątopiek-Mirski ppik. — stowarzyszenie Dobroczyńców, Piotrowski inż. — prezes „Sokola”, Gorzuchowski — prezes związku cechów, Surwiłło — polski związek kolejarzów, Martanus — liga robotnicza św. Kazimierza.

Zadaniem tego komitetu jest porozumienie się z władzami duchownymi, rządowymi, samorządowymi, oraz organizacjami społecznymi, w celu urządzić obchód Święta Narodowego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z wezwaniem do wszystkich organizacji akademickich, wśbiowskich, sportowych, oświatowych, wychowawczych, zawodowych i innych ażeby wzięły udział wraz ze sztanterami w dniu 3-go maja w Święcie Narodowym.

Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i serca w ostatnich chwilach życia i przy oddaniu ostatniej posługi

Ś. P. JÓZEFOWI WALICKIEMU  
Wielebnemu Duchowieństwu, P. Wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi, P. Prezesowi Lucjanowi Bochwicowi, P. Prezesowi J. Gałęziewiczowi, Kuzynowi Prokuratorowi Suszczykowskiemu, P. Profesorowi Januszewiczowi P. P. Lekarzom i personelowi Kliniki Uniwersyteckiej Kolegom Sądowym, Pałestrze Nowogródzkiej, P. Stanisławowi Staniewiczowi, Redakcji „Słowa”, krewnym i znajomym, składają serdeczne „Bóg zapłać” pozostałe w bezbrzeżnej rozprzeczony.

Zona, córka, siostra i rodzina.

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i serca w ostatnich chwilach życia i przy oddaniu ostatniej posługi

Ś. P. JÓZEFOWI WALICKIEMU  
Wielebnemu Duchowieństwu, P. Wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi, P. Prezesowi Lucjanowi Bochwicowi, P. Prezesowi J. Gałęziewiczowi, Kuzynowi Prokuratorowi Suszczykowskiemu, P. Profesorowi Januszewiczowi P. P. Lekarzom i personelowi Kliniki Uniwersyteckiej Kolegom Sądowym, Pałestrze Nowogródzkiej, P. Stanisławowi Staniewiczowi, Redakcji „Słowa”, krewnym i znajomym, składają serdeczne „Bóg zapłać” pozostałe w bezbrzeżnej rozprzeczony.

Zona, córka, siostra i rodzina.

**Prawda o zajściu w Łużkach.**  
Wobec fantastycznych pogłosek jakie rozszły w Wilnie, w związku z zajściem w m. Łużki, dowiadujemy się co następuje:

Dochodzenie przeprowadzone przez delegowanego urzędnika Starostwa Powiatu Dziśnieńskiego pana Sipowicza wyjaśniło przebieg zajścia w Łużkach w dniu 17 kwietnia rb.

O godz. 2 pop., to jest w czasie, gdy ludność po nabożeństwie wychodziła z kościoła i cerkwi, trzech pijanych mieszkańców Łużek wszczęło kłótnię z dwoma ułanami, która omal nie doszła do bójk. Na hałas nadbiegła patrol policyjna i zmusiła awanturującą się grupkę do rozjęcia się. Po dziesięciu minutach gdy ułani kierując się do koszar doszli do rynku zaczęli ich ponownie napastować, a tam, ale wspomaganymi już przez 6—7 również pijanych współtowarzyszów. W tym czasie do zaatakowanych ułanów przyłączyli się dwóch ich kolegów, a że młodzież cywilna w liczbie 8—9 była uzbrojona w kamienie, ulani dobili szel i w tym wypadku do bójk nie doszło, bo wszyscy na rynku obecni funkcjonariusze policji w liczbie czterech energicznie przystąpili do zlikwidowania zajścia przytrzymując awanturujących się.

Spokój zakłócało 8—9 osób lecz wobec większego zbiegowiska gapiów trudno ich było wszystkich usunąć z tłumy i narazie ujęte zostały tylko 4 osoby. Pozostali na wolności kłoczdy aresztowanych podniekali ich do oporu policji obiecując w razie potrzeby przyjąć z pomocą. Ośmielani tem, przytrzymani, stawiali czynny opór co zmusiło funkcjonariuszy policji zwrócić się o pomoc do znajdujących się przygodnie w tłumie żołnierzy.

Przy pomocy żołnierzy, przytrzymani doprowadzeni zostali do posterunku. Po osadzeniu w areszcie przytrzymani nadal awanturowali się wyłamując drzwi i hałasując, co ściągając jeszcze większy tłum tembardziej, że posterunek znajduje się przy ulicy między Kościołem a Cerkwią. Pozostający na wolności a będący w tłumie uczestnicy zajścia z ułanami wybili kilka szymb w lokalu aresztu Policja nawołując do rozjęcia się tłumy, który w tym czasie doszedł do czterystu osób nie mogła należycie obserwować aresztowanych, a ci korzystając z tego wyłamali drzwi aresztu i usiłowali zbiec.

Wypadkowo na to zwrócili uwagę będący w rejonie posterunku wojskowych, którzy przyszli z pomocą policji i wszystkich czterech aresztowanych ponownie sprowadzili do aresztu. Tium, który się zebrał na odgłos awantury zachowywał się biernie i udziału w ekscesach nie brał. Patrole wojskowe nadzwały wskutek zaalarmowania Dowództwa 5 Broni KOP. przez sierżanta Juchno, lecz już po przywróceniu porządku. Nikt z obecnych rannych nie był.

Dla należytej oceny wykonania w związku z zajściem przez organa policyjne swych obowiązków służbowych p. Wojewoda zarządził dodatkowe dochodzenie.

**S. P. Dymitr RukawisznikóW**  
Inżynier-Elektryk.  
Po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie dnia 22 kwietnia r. b. w wieku lat 59.  
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych  
**RODZINA.**

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i serca w ostatnich chwilach życia i przy oddaniu ostatniej posługi

**Prawda o zajściu w Łużkach.**  
Wobec fantastycznych pogłosek jakie rozszły w Wilnie, w związku z zajściem w m. Łużki, dowiadujemy się co następuje:

**KRONIKA**  
Ministerstwa Robót Publicznych z wnioskiem przychylnym uchwałę Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

**Uchwała Rady Miejskiej w sprawie eksploatacji ogrodu Bernardyńskiego została zatwierdzona.** Wojewoda Wileński przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej w sprawie opłat za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego, które mają wynosić 200 złotych za dzień świąteczny i 150 zł za dzień powszedni, przyczem Rada Miejska upoważnia Magistrat do zniżenia tych opłat o 50 proc. dla instytucji dobroczynnych i 25 proc. dla instytucji kulturalno oświatowych. Również przyjęła została do wiadomości uchwała w sprawie udzielenia tegoż ogrodu na koncerty wieczorowe orkiestrze Namysłowskiego w okresie od 15 maja do 15 czerwca, a od 1 czerwca do końca sezonu Wileńskiemu T-wu Filharmonicznemu na warunkach określonych. Teatr Letni Rada Miejska postanowiła wydzierżawić na sezon letni 1927 r. p. F. Rychłowskiemu

**Święcenia kapłańskie Kurja Metropolitańska Wileńska** podaje do wiadomości, że święcenia kapłańskie odbędą się w niedzielę o godz. 7 rano w Bazylce Metropolitańskiej.

**Uroczystość wyświęcenia księży diakonów dokona J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski** W nadchodzącą niedzielę JE. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński udzieli o godz. 7 rano w Bazylce św. Stanisława święceń kapłańskich alumnom seminarjum, którzy w roku bieżącym ukończą je. Niżej podajemy nazwiska księży diakonów, którzy otrzymają święcenia. Są to ks. ks. Antoni Bachurczeki, Jan Romiejko, Stefan Dobrowolski, Adolf Grodzki, Józef Kowalczyk, Wincenty Łaban, Edward Murończuk, Władysław Paczkowski, Władysław Kilecki, Jan Wienorundis, Józef Zdanowicz oraz księży diakonów diecezji mohylewskiej Stanisław Kozłowski i Sargiewicz Paweł.

**Podaję o tem do ogólnej wiadomości** życzymy nowowyswieconym księżom owocnej pracy duszpasterskiej.

**MIEJSKA**  
Według opinii Magistratu plac ten będzie przez Magistrat wykorzystany pod budowę gmachu szkoły powszechnej, oraz na rozszerzenie tam położonych ulic.

po sobie, że to ją obchodzi nawet w najbliższym mieście.

Charles Thiron zajmował skromny pokój kawalerski w jednym z druzdzonych zajazdów. Tam do niego... mój Boże, na rendez-vous... przybiegła rodzona żona. Albo on zakradł się do jej pałacowych apartamentów. Był szmer w przedpokojach, on zrywał się, zarzuca na plecy szeroki czarny płaszcz — i zmyka.

Niemogliwa, zabczająca sytuacja! Już hrabianka Lulu myśli na serjo... separacji, o zerwaniu z ukochanym. Lecz on ją uprzedza. Zależy truciznę. Truje się arsenikiem. I umiera w tym samym zajezdzie gdzie życia dokonał dwa lata przed tem Yasilian, a w parę lat potem mieszkać będzie Baizac podczas swego pobytu w Wiedniu. Hotelik ten do dziś dnia istnieje. Jest to skromny hotelik «Goldene Birne», pod Złotą Gruszką. Nikt dziś, przechodząc mimo, nie doomyśla się jak tragiczna rozegrała się scena w pokojach, do którego wbiegłszy, przypada hrabianka Turheim do stępnących zwłok tragicznego swego męża...

Kawalerem — według oficjalnego aktu zejścia — umarł. Nikt z krewnych po „sukcesję” nie zgłosił się. Wystawiono tedy na licytację manatki nieboszczyka. Hrabianka Lulu pragnęła jedną tylko rzecz uratować dla siebie — na pamiątkę — mianowicie czarny płaszcz, w którym on przychodził ją odwiedzać... Sama nie mogła przecie stanąć na licytacji. Posłała w wielkiej tajemnicy zaufanego

człowieka. Przyniósł płaszcz. Był też ani słowa, czarno i mocno zszargany lecz — niebył to „pamiątkowy” płaszcz Fatalności!  
— Musiał być drugi taki sam!  
— Był.  
— Mój Boże! Czemuś go nie nabył?  
— Był, proszę jaśnie pani, o wiele droższy...  
Tak skończył się wielki, jedyny w jej życiu, romans hrabianki Lulu.  
Po tragicznym jego epilogu, zyla jeszcze około trzydziestu lat. Lecz ta reszta życia była już tylko urną z popiołami szczęścia, na które często gęsto, lały się izy ciche głębokiej melancholji.  
Przerywa też hrabianka Lulu pisanie pamiętnika. Teraźniejszość nie już ją nie obchodzi. Mogła by już tylko wyrzekać. Woli milczeć. W końcu milknie zupełnie. Calkiem odsuwa się od świata. Idzie już tylko — jak wyraża się Auteinheimer — na spotkanie Śmierci.  
Fortuna Thürheimów łopnieje do reszty. Tej, co brylowała w najwyższych progach, tej, którą zawsze otaaczał wytworny komfort, i zająca zacierać w oczy niedostatek.  
Gdzieś w jakimś domu w Döblingu pod Wiedniem, samotna i obywająca się byle czem, pewnego dnia rozstała się ze światem stara pani, którą się, Bogiem a prawdą, nikt nie interesował.  
Wszystko, to jeszcze posiadała, wzięła po niej sukcesją jacyś dalecy krewni — i służba.  
Cz. J.

(x) **Gdzie należy rejestrować rowery i motocykle.** Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie, w którym podaje do wiadomości, że wszyscy stali i czasowi mieszkańcy Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych we wsiach zaściankach i folwarkach, znajdujących się w obrębie m. Wilna obowiązani są w ciągu m-cy kwietnia 1927 r. zarejestrować w Magistracie posiadane przez nich rowery i motocykle. Dla otrzymania na r. 1926 numeru na podlegający zarejestrowaniu rower należy się zwrócić do wydziału podatkowego pok. Nr. 43. Dla otrzymania karty na prawo jazdy na rowerze należy zwrócić się do referatu wojskowego Magistratu (pok. Nr. 14), które to karty w latach zeszłych były wydawane w Komisariacie Rządu na m. Wilno, zaś na prawo jazdy na motocyklu do Urzędu Wojewódzkiego (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych, referat samochodowy).

(x) **Roboty w ogrodach miejskich.** W myśl opinii wydanej ostatnio przez komisję ogrodową m. Wilna, Magistrat przystąpił z dniem wczorajszym do ułożenia dużego klombu na skwerku przy Pl. Katedralnym, na miejscu gdzie był zniesiony pomnik Katarzyny. Nadmienić należy, iż także klomby należałyby urządzić również i na placu Napoleona, na miejscu gdzie stał pomnik Murawjewa, oraz na skwerku przy placu Orzeszkowej.

**KRONIKA ŻAŁOBNA.**

— **Pogrzeb ś. p. Józefa Walickiego.** Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele przy szpitalu garnizonowym na Antokolu nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Walickiego — sekretarza prezydjalnego Sądu Okręgowego Nowogródzkiego. Po nabożeństwie nastąpił pogrzeb na cmentarz na Rossie.

— **Obraz pogrzebu** zgromadził najbliższą rodzinę i spore grono znajomych, z p. wojewodą Raczkiewiczem oraz wice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Lucjanem Bochwitem na czele. Przybyło też szereg osobistości z Nowogródka ze sfer sądowiczych z p. prokuratorem Suszczewiczem na czele.

— **Trumny** zdołały liczne wleńce i kwiaty.

— **Kondukt** prowadził ksiądz kapelan Śledziwski.

**SZKOLNA.**

— **Kurator Ryniewicz wyjechał do Warszawy.** Kurator okręgu Ryniewicza, dnia 22 bm. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje p. dr. Zygmunt Fedorowicz, nacelnik wydziału szkolnictwa średniego.

**AKADEMICKA.**

— **Otwarcie ognia akademickiego.** Dnia 23 kwietnia 1927 r. odbędzie się zabawa taneczna w ognisku akademickim (ul. Witelka 24). Początek o godz. 10 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskich i dla gości.

— **Konkurs The Dabney Prize Competition.** Akademickie Stowarzyszenie Ligii Narodów w Wilnie podaje do wiadomości ogółu studentów USB, że «American School Citizenship League» w Ameryce rozpisała konkurs na rozprawę na temat: «Możliwość utrzymania przez Lię Narodów pokoju światowego i przyznanie się do rozwoju dobrobytu ludzkości». Konkurs dostępny jest dla wszystkich studentów wyższych uczelni. Za najlepsze rozprawy udzielone zostaną dwie nagrody w wysokości: pierwsza — 300 dolarów, druga — 150 dolarów. Do każdej rozprawy, niedługiej niż sześć tysięcy słów winny być dołączone: spis treści, krótkie streszczenie i bibliografia przytoczonych w rozprawie dzieł. Nazwisko autora winno być podane jedynie w dołączonym do rozprawy liście, zawierającym prócz tego nazwę uczelni w której studjuje i adres stałego miejsca zamieszkania.

— **Każdy kraj** biorący udział w konkursie winien przedłożyć trzy rozprawy uznane za najlepsze przez sąd konkursowy danego kra-

**Fantastyczne pogłoski nieznanymi czynnikami.**

**„Wilno — a la Gdańsk” i reorganizacja kolejnictwa.**

W ciągu kilku ostatnich dni, obiegła Wilno niepokojąca i pogłoska, kolportowana przez nieznaną dotychczas czynnik, że pomiędzy Polską a Litwą toczą się tajne rokowania, w rezultacie których Wilno pozostać ma wolinem miastem, na podobieństwo Gdańska. Głównym bodźcem do tych fantastycznych pogłosek posłużyła reorganizacja kolejnictwa, w następstwie której, Wileńska Dyrekcja Kolei Państwowych przeniesiona być ma do Białegostoku, w myśl przewidywanego na terenie całej Polski nowego podziału dyrekcyjnych, oraz z powodu zamierzonego skasowania dyrekcji Stanisławowskiej.

**Warunki pożyczek miejskich na remonty domów.**

Jak już donosiliśmy, Magistrat m. Wilna uzyskał ostatnio ze Skarbu Państwa kwotę w sumie 50.000 zł. dla komitetu rozbudowy m. Wilna, na wydawanie pożyczek, na remonty domów, nie wyłączając domów drewnianych.

— **Wyplata** ustawowego zasiłku dla bezrobotnych, która miała nastąpić w dniu 21 b. m. za okres od 10 do 17 b. m. została uskuteczona ze względu na święta Wielkiejnoy w dniach 13, 14 i 15 kwietnia, a to na skutek starań czynionych przez bezrobotnych.

**Dlaczego były demonstracje bezrobotnych przed urzędem wojewódzkim**

W związku z delegacją bezrobotnych pracowników umysłowych przyjeżdżającą w czwartek 21 b. m. przez Pana Wojewodę, dowiadujemy się co następuje:

— **Wyplata** ustawowego zasiłku dla bezrobotnych, która miała nastąpić w dniu 21 b. m. za okres od 10 do 17 b. m. została uskuteczona ze względu na święta Wielkiejnoy w dniach 13, 14 i 15 kwietnia, a to na skutek starań czynionych przez bezrobotnych.

— **Wyplata** następnego zasiłku winna się odbyć w dniu 28 kwietnia, jednak na skutek poczynionych starań Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zezwoliła na wyplacenie tegoż zasiłku w poniedziałek 21 b. m.

**ZEBRANIA I ODCZYTY.**

— **Odczyty profesorów rumuńskich.** W związku z przyjazdem profesorów rumuńskich Pawła Negulescu i Annibala Teodorescu odbędzie się w poniedziałek dn. 25 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 4-jej po poł. uroczyste posiedzenie, na którym przybyli profesorozy wygłoszą odczyty w języku francuskim: prof. P. Negulescu o administracji rumuńskiej, prof. A. Teodorescu o konstytucji rumuńskiej.

— **Pogadanka.** Staraniem „Samopomocy Matek” w niedzielę 24-go bm. w lokalu „Kropki Mleka” Meła Pohulanka 1, odbędzie się pogadanka dr. Elsmonta na temat: „Zasady pielęgnowania niemowląt”.

— **(sw) Związki** dobrodziejstwa. W czasie obecnych ferij świętecznych Oddział wileński Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządził, dla nauczycieli niewykwalifikowanych kursy, za opłatą 15 zł. od członka zw., 20 zaś — od nieczłonka.

**ROZNE.**

— **Koncert** Miłostaja Orłowa. Jeden z najświetniejszych współczesnych pianistów o wspaniałej wirtuozerii Mikołaj Orłow, przybywa do naszego grona i koncertowo będzie tylko jeden raz w sali teatru „Reduta” w poniedziałek dnia 25 bm. Orłow jest tu dobrze znany z poprzednich koncertów, które stale odbywały się przy wyprzedzeniu do ostatniego majęca sali. Jego piękna, fascynująca i pełna polotu gra wzbudza entuzjazm u słuchaczy, nie przeto dążnego, że coraz większy jest jego rozgłos i koncert ten jest ostatnim w Polsce przed wyjazdem na dalszy pobyt w Ameryce, dokąd zaangażowany został na kilka lat.

**Kino-Teatr „Helios”**  
ul. Wileńska 38.  
D Z I Ś! Arcyplikantny erotyczny film! Sensacja doby obecnej!  
W rol. główn. Szampanka MARJA CORDA jako modna żonczka i niezłomny HARRY LIEDTKE. Nad program: «Wesota Komedja». Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 min. 15.

**Kino-Teatr „Polonja”**  
ul. A. Mickiewicza 22.  
Dziś na ekranie wielka premiera „Ojcowie i Dzieci” (GOŁGOTA SERG.) wzruszające arcydzieło 12-let. Na scenie: występ znakomitego artysty «nauk tajemnych» P. SILVESTRO VISKONTI w nowym programie. Zdemaskowanie Wł. Zwilicza. Tajemnice Chiromantji, tajemnice podziemia i wiele innych mag. doświadczeń. Wszystkie «tajemnice» będą objaśnione.

**Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy**  
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).  
Dzisiaj będzie wyświetlany film „Młyn w Sans-Souci” wielki 10-cio aktowy dramat z czasów W. Wielkiego. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 3, w sobotę i inne dni od godz. 5. Cena biletów: parter — 60 gr, balkon — 30 gr. W koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10.

**Nasiona,**  
sol nawozowa «CHORZOW», poleca Hodowla i Skład Nasion S. Włpiszowskiego, Wielka 15 (Szwarowa 1), Sklep Rolniczy.  
**Do wynajęcia**  
mieszkanie 5-cio pokojowe, słoneczne, Witulskiego 16, m. 10.

**FERN ANDRA**  
słynna z piękności gwiazda filmowa, pielęgnująca swą cerę tylko codziennym masażem twarzy aparatem «NAILA». Aparat Naila jest to ostatni wynalazek z dziedzin kosmetyki obecnej doby. Codziennie używanie kremów wyścięża skórę i powoduje przedwczesne tworzenie się zmarszczek, nawet u osób w młodym wieku. Aparat Naila wygładza zmarszczki, usuwa obwisłe policzki, podbiera, krosty, wązry, ożywia zmęczoną muskulaturę twarzy. Cała twarz zwróciła blada nabiera świeżej różowej karnacji. Aparat Naila w eleganckim Etui wraz z kremem Zł. 18.

**SZWEDZKI-KULLER**  
dwuręczny, podwójny aparat do samomasażu całego ciała, długości 47 centymetrów z najlepszej gumy. U osób otyłych cyrkulacja krwi jest nader powolna, a następstwami tego są coraz większe ilości tłuszczu nagromadzonego w organizmie, artretyzm, sklerozja i t. p. Aby zapobiec należy masować się codziennie aparatem «SZWEDZKI-KULLER». Aparat ten odmiata ciało, usuwa błędny tłuszcz z brzucha, bioder, ramion, łydek, niszcząca bez specjalnej diety. Poszczególne znane jest skuteczność masażu Szwedzkim-Kullerem, gdyż tylko ten aparat posiada skutecznie działające wgniebiające kauszki. Cena reklamowa Zł. 27. Aparaty te wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

**DOM HANDLOWY LABOR.**  
Bydgoszcz, Gdańska 131.  
Żądacie bezpłatnych prospektów.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**  
— **Przywłaszczenie.** Julian Karkocki (Landwardów) zameldował iż Feliks Łosicki (Swierkwa 18) przywłaszczył różne rzeczy od autobusu wartości 900 zł.  
— **Dochođenje** w loku.  
— **Oszustwo.** Dn. 21 bm. właściciel sklepu obwina Aron Tunkiel (Niemiecka 19) dół doroczy domu F. Siegelowi odnieść pakunek, zawierający 20 par obuwia, do zajazdu Klejnera (W. Stefańska 10). Po przyjeździe na podwózek tego domu Siegel, nie pytając o nazwisko, oddał komuś pakunek. Po pół godz. ustalono iż Siegel padł ofiarą oszustwa.

— **Pijaństwo** przyczyną śmierci. W nocy na 22 bm. nagie zmarł wskutek nadmiernego użycia alkoholu żebrak 70-letni Marcin Misuro, Zwłoki zabezpieczony.

— **Kradzież piłna.** W nocy na 22 bm. z oena wystawowego sklepu Estery Zolka (Wielka 21) skradziono różne piłno wartości 400 zł.

— **Wskęty pies.** We wsi Kowalitzka gm. Mickuńskich wskęty pies pokąsał Stanisława Kiezinową. Pies został zabity.

**Nieudane „bankructwo”**  
Przed kilkoma dniami grono kupców wileńskich i przedstawicieli firm kocznych zwróciło się do władz śledczych zawiadamiając je, że firma «Bracia Puncy» szwalska 5, ogłosiła fałszywą upadłość.

**RADJO**  
— **Program stacji warszawskiej.** 15.00—15.25. Kunkaty, gospodarzy i meteorologiczny.  
15.30—15.55. Odczyt z cyklu «Historja Polski» (dla maturzystów).  
16.00—16.25. Odczyt z cyklu «Historja Powszechna» (dla maturzystów).  
16.45—17.10. Odczyt p. t. «Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce — Pojezierze Brodnickie».

17.15. Konkert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Nina Stokowska (skrz.) i p. Helena Perkowska (spiew).  
18.40—19.00. Rozmaitości.  
19.00—19.25. Odczyt z cyklu «Twórczość Adama Mickiewicza».

19.30—19.55. Pogadanka z działu «Radjokronika».  
20.05—20.15. Komunikat rolniczy.  
20.30. koncert wczorajny.  
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu «Bristol».

— **Straty** jakie poniosły firmy obliczane są na sto osiemdziesiąt tysięcy.

**SZYNNIA**  
**WROŻKA CHIROMANTKA**  
prawnuczka Lenorman, która wrożyła Napoleonowi, Przewodnia przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pospieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża, lub zupełnie przestaje wrożyć. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zarządca) naprzeciw Krzywa

**Kazimierz Białejewicz**  
Inżynier Mierniczy Przystąpił PRZEPROWADZIĆ SIĘ na ulicę Objazdową 8 (w pobliżu Urzędu Ziemskiego), telefon 12—30.  
Pomiary, parcelacja, komasaacja, i kwadacja serwitutów, ekspertyza sądowa, kreślenie planów.

**Widocznie postanowienie** to rozbudziło moją energję. Postanowiłem wydestać się stąd, za wszelką cenę. Na ścianie, po lewej stronie odmiennie, wisiała różnych rodzaj broń. Może zdołam uchwycić jaki sztylet, lub nóż? Lecz w jaki sposób mógłbym się uwolnić z więzów? Palce miałem wolne, lecz ręce, mocno skropowane, nie mogły się poruszyć. Nogi miałem luźniej nieco związane, pomógł mi to do przestawiania się. Potoczyłem się pod ścianę. Minęło sporo czasu, zanim przy tym sposobie lokomocji zdołałem położyć się w sposób odpowiadający moim zamiarom, t. zn. kolana moje znalazły się pod szabłą, wiszącą na gwoździu. W chwili gdy starałem się zrzucić ją, podnosząc nogę, dosłyszałem lekki szelest i, odwracając się, ujrzałem przed sobą córkę Siéphanidésa.

Nigel Werth  
16. **CZŁOWIEK Z KUFRA.**  
Rozdział Xii.  
**Nieoczekiwana pomoc.**  
Ogłoszony jeszcze uderzeniem, patrzyłem na Lecatteau, nie odpowiadając mu. Powtórzył więc pytanie.  
— Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć! — odrzekłem wreszcie z gniewem. Jeżeli ma to być dowcip, to nie jest on wcale zabawny. Czy nie zdaje pan sobie sprawy z konsekwencyj tego żartu? Lecatteau parsknął śmiechem.  
— Cóż to za spryciarz! Próbuje pan jeszcze zwodzić mnie, panie Quin, alias Lambert? Muszę przyznać, że udało się panu mistyfikować mnie, aż do dzisiejszego rana, kiedy to wszedłem do pańskiego pokoju. Musi pan jednak lepiej się w swym fachu wyćwiczyć. Gdyby tak — na przykład, pomyślał pan o oderwaniu etykiety, przyklejonej na pańskiej walizce w Guernesey.  
Roztęśniał się znów.  
Ach, jakże przekłamałem swoje nie-dbalstwo! Próbowalem jednak odwrócić jeszcze jego podejrzliwość.  
— Cóż za szaleństwo! Dlaczego nie miałbym mieć na walizce etykietyki z Guernesey? Cóż jest w tem złego?  
Nie był widocznie przygotowany do tego, że będę zaprzeczał. Przez chwilę pewność jego zachwia-

na została. Lecz szybko odzyskał zimną krew i kiwnął głową zdęszczał.  
— Nie, przyjacielu, niema w tem nic złego. Proszę tylko pamiętać, że można drogo opłacić wścibianie nosa do cudzych spraw. Wyleczyłmy pana z tej choroby, wyleczyłmy!  
Słowem towarzyszył wstrętny grymas.  
— Proszę pana o zaprzestanie mówienia głupszy, z których nie rozumiem ani słowa, — odpowiedziałem. — Co się stało? Czy dostał pan zapalenia mózgu?  
Przyjrzał mi się badawczo.  
— Pan zaprzecze? O!o fakty: pewne indywidualum, które było w Guernesey przed paru tygodniami i zatrzymało się w „Czarnym Kocie”, chciało wiedzieć zbyt dużo o rzeczach, które wcale do niego nie należały. Powtórzył panu szczegółowy jego rysopis. (Tu wyjął jakiś papier z kieszeni). „Pięć stóp jedenaście cali wysokości, dobrze zbudowany, włosy jasne, oczy niebieskie, cera świeża, na prawem jego ramieniu jest wytatuowany mały smok. Indywiduum to włada doskonale językiem francuskim, lecz z odcieniem cudzoziemskiego akcentu”. Czy nie uważa pan, iż ten rysopis odpowiada panu aż do najniżejszych szczegółów? Dziś rano zauważyłem smoka wytatuowanego na ramieniu pańskim.  
— Tak pan sądzi? Ja jednak twierdzą, że opis ten mógłby odpowiadać wielu ludziom. Co zaś dotyczy wytatu-

owanego smoka, to wszyscy prawie marynarze i żołnierze mają podobne znaki. A cóż powie pan o melch wąsach?  
— Zaintrygowaly mnie z początku. Musiałem bardzo trędko wyrosnąć. Może pan zechce twierdzić, że nie zatrzymał się w „Czarnym Kocie”?  
— Istotnie, poraz pierwszy słyszę o tym hotelu, Mieszkałem w hotelu Rządowym.  
— Lecatteau był zbity z tropu.  
— Albo jest pan największym kłamcą na globie, albo omyliłem się fatalnie. Żeby usokoić swoje sumienie, zrewiduj pan.  
Wyjął z kieszeni moich wszystko, co się w nich znajdowało. Na szczęście nie miałem przy sobie nic kompromitującego; wyjął pieniądze, fajkę i tytoni, zapalki, ołówek i szczyrzyk.  
Lecatteau obejrzał to wszystko bardzo uważnie.  
— To są pańskie klucze?  
— Tak — odrzekłem.  
— Może być, że palnąłem strasznie głupszo, lecz sądzę, że nie omyliłem się. Pójdę do hotelu zajrzeć do pańskiej walizy.  
a te słowa serce przestało mi bić, walizce miałem notes w którym otawałem sobie litery i słowa z karku «nalezionej przy człowieku z kufra. Z dzie go niezawodnie.  
Próbuję alem przestraszyć go.  
— To może źle się skończyć, — rzekłem. — Daję mam już tych żartów. Może ma pan z kimś takich po-

— **Przywłaszczenie.** Julian Karkocki (Landwardów) zameldował iż Feliks Łosicki (Swierkwa 18) przywłaszczył różne rzeczy od autobusu wartości 900 zł.  
— **Dochođenje** w loku.  
— **Oszustwo.** Dn. 21 bm. właściciel sklepu obwina Aron Tunkiel (Niemiecka 19) dół doroczy domu F. Siegelowi odnieść pakunek, zawierający 20 par obuwia, do zajazdu Klejnera (W. Stefańska 10). Po przyjeździe na podwózek tego domu Siegel, nie pytając o nazwisko, oddał komuś pakunek. Po pół godz. ustalono iż Siegel padł ofiarą oszustwa.  
— **Pijaństwo** przyczyną śmierci. W nocy na 22 bm. nagie zmarł wskutek nadmiernego użycia alkoholu żebrak 70-letni Marcin Misuro, Zwłoki zabezpieczony.  
— **Kradzież piłna.** W nocy na 22 bm. z oena wystawowego sklepu Estery Zolka (Wielka 21) skradziono różne piłno wartości 400 zł.  
— **Wskęty pies.** We wsi Kowalitzka gm. Mickuńskich wskęty pies pokąsał Stanisława Kiezinową. Pies został zabity.